Nr. 229. w Piątek

dnia 30. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 29 Września. — Berlingske Tidende donosi urzędownie: wczoraj odbyły się zaręczyny królewny Maryi Dagmary z następcą tronu rosyjskiego cesarzewiczem Mikołajem. — Wszyscy członkowie rodziny królewskiej zgromadzili się dziś na zamku bernstorfskim i składali powinszowania.

Paryż, 29 Września. — Dzienniki oficialne zbijają wiadomość, jakoby Austrya i Hiszpania założyły protestacyą przeciw konwencyi francusko włoskiej.

Wiedeń, 29 Września. — Neue freie Presse donosi: poseł francuski książe Gramont zawiadomił dziś hr. Rechberga iż przybędzie do niego w celu udzielenia mu osnowy konwencyi francusko włoskiej. Książe ten zapewne doręczy hr. Rechbergowi depeszę swojego rządu.

— Austryacka konstytucyjna gazeta donosi, że wszystkie pogłoski o usiłowaniach lorda Clarendona i o stanowisku rządu austryackiego pod względem konwencyi francusko włoskiej są czysto domysłowe. Lord Clarendon niewystąpił dotychczas z żadnemi wnioskami, jakkolwiek odwiedzenie jego dworu tutejszego dotyczy ważnych celów politycznych.

Wedle jeneralnej korespondencyi bar. Beust przybył tu wczoraj i dziś odwiedził hr. Rechberga.

Turyn, 28 Września. — Jacini objął tekę robót publicznych. Ministrowie Lamarmora, Lanza, Petiti, Sella i Petiti nie objęli jeszcze tek swoich.

— Znakomici obywatele turyńscy wydali odezwę, w której oświadczają, że rzeczą jest konieczną, aby kraj w legalny sposób działał, wyłożył w petycyi do parlamentu powody, dla których lud występuje przeciw konwencyi francusko włoskiej. W odezwie tej donoszą o utworzeniu się komitetu do wspierania ofiar nieszczęśliwych z d. 21 i 22 Października. Komisya starać się oraz będzie o upowszechnienie powyższej petycyi Włochów przeciw konwencyi.

Berlin 29 Września. — Naj. król wyjechał wczoraj wieczorem do Baden Baden.

— Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich ogłasza, że progimnazyum w Sremie i wyższa szkoła chłopców w Gnieźnie uznane zostały za zupełne progimnazya.

Berlin 28 Września. — Dziś wieczorem o $^3/_4$ 8 wyjedzie król pruski do Baden Baden, a z nim lub w krótce za nim pan Bismark, jak pisze Wrocławska gazeta. Nie ulega już powątpiewaniu że chodzi teraz w obecnem położeniu rzeczy o zjazd króla z cesarzem Napoleonem i cesarzem rosyjskim. O co chodzi w tych zjazdach, domysły są rozmaite i dla tego nie chcemy odgadywać, bo to się na wiele nie przyda. W obozie austryackim z wytężoną uwagą spoglądają na ten zjazd monarchów. Opowiadają sobie w kołach dyplomatycznych dosyć wyraźnie, że w Wiedniu odpowiedziano na wszystkie żądania pana Bismarka w sprawie księstw, z zażądaniem odwrotnem gwarancyi Wenecyi i że pruski prezes ministerstwa tylko oświadczył się z gotowością solidarności co do wewnętrznych interessów. Możnaby to uważać za odmowną odpowiedź i dla tego niezawarto żadnej konwencyi, tylko umowę wojskową na różne przypadki. Upatrują więc w teraźniejszych stosunkach Prus do Francyi i Rosyi szach pociągnięty przeciw Austryi i twierdzą że układy austryackie z Anglią na tej podstawie się toczą. Budzi to ciekawość, jak długo zaręczać będą z pewnej pracy o niezachwianej i serdecznej zgodzie między Austryą i Prusami.

— Prowincyalna korrespondencya pisze, że tylko Duńczykowie są winni, iż układy pokojowe w Wiedniu się przedłużają. Z tego powodu zaręczają, że oba wielkie mocarstwa niemieckie zamiast łagodnych, chwycą się teraz surowszych środków przeciw Danii, a może nie wzdrygną się od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jak wnoszą z zarządzonych planów do założenia fortyfikacyi na wyspie Alsen, z surowych przepisów komendantury w Jütlandyi i powrotu księcia Fryderyka Karóla do Szlezwiku. Być może że Duńczykowie teraz wiele liczą na Rosyą, której następca tronu żeni się z królewną duńską Dagmarą.

— O założeniu wielkiego i spólnego dworca dla wszystkich kolei w Poznaniu pisze Belinska Börsen Ztg, co następuje: ministrowie handlu i wojny postanowili wysadzić spólną komisyą, aby rozebrać kwestyą trudną, w której części fortecy poznańskiej ma być wystawiony spólny dworzec dla kolei starogrodzko poznańskiej, poznańsko-wrocławsko-głogowskiej i dla budować się mających kolei poznańsko gubeńskiej i frankfurtskiej i poznańsko bydgosko toruńskiej. Ponieważ nadto ma być budowana kolej z Poznania na Kutno do Warszawy, a położenie fortecy poznańskiej wymaga wyględów wojskowych, przeto mnóstwo sprzecznych projektów wypracowano względem założenia spólnego dworca kolei poznańskich. Z władzami miejskiemi poznańskiemi, z izbą handlową i rozmaitemi komitetami budowniczemi wchodzili w narady komisarze rządowi, radzca rejencyjny Schück i tajny radzca budowniczy Butzke w Poznaniu. Spodziewamy się wkrótce przybycia ministeryalnych komisarzy zamianowanych ku temu celowi.

Berlin, 28 Września. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9, oświadczając, że w miejsce złożonego chorobą znawcy pisma radzcy kancelaryjnego Metza, powołanym być musi inny znawca. — Następnie słuchają jako świadka właściciela dóbr Kantaka, posła wielkopolskiego na sejm berliński, o tendencyach centralnego stowarzyszenia rolniczego w Poznaniu. Świadek oświadcza, że stowarzyszenie to utworzyło się w r. 1861 i wypłynęło jedynie z potrzeb W. Księstwa Poznańskiego. Okazała się bowiem konieczność, aby zawiązane w powiatach towarzystwa agronomiczne połączyć w jednę całość i tę konieczność rząd także uznał. Już w r. 1844 i 1845 zamierzał rząd podobne stowarzyszenie utworzyć, lecz później zamiar ten zaniechał. Następnie trzy towarzystwa agronomiczne połączywszy się, wyznaczyły komisyą do zredagowania ustawy. Komisya ta powołała w początku 1861go roku wszystkie zarządy i członków towarzystw agronomicznych do wspólnej narady nad zapobieżeniem wzrastającym potrzebom. — Zgromadzenie walne ukonstytuowało się, i przyjęto przedłożone przez komisyą ustawy. Świadek był wówczas członkiem jednego z towarzystw »filialnych« i został obrany sekretarzem.

Prezes: Na czém ograniczała się czynność stowarzyszenia centraln.?

Sw.: Jedynie na celach agronomicznych; towarzystwo założyło np. chemiczne laboratoryum i podzieliło się na rozmaite sekcye ku chodowli bydła, ulepszeniu rólnictwa itp.

Prezes: Czy członkami towarzystwa były także osoby narodowości nie polskiej?

Swiadek: Naturalnie. W rólnictwie narodowość nie mogła odgrywać żadnej roli i dla tego wezwanie komisyi ogłoszone było w obydwóch językach krajowych. (Tu wylicza świadek wielu członków towarzystwa Niemców po nazwisku.) Ponieważ władze zaraz od początku podejrzywać zaczęły stowarzyszenie o tendencye separatystyczne, spowodowało to zarząd do udania się w tej mierze do ministeryum, później do izb. Stało się to wówczas, gdy towarzystwo chcąc zawiązać stósunki z władzami, weszło w korespondencye z krajowem kolegium ekonomicznem i z naczelprezesem.

Prokurator Mittelstaedt: Czy stowarzyszenie zawiązało także korespondencyą z warszawskiem towarzystwem rólniczem? Swiadek: Nie.

Rzecznik Lent: Czy organizacya stowarzyszenia miała jakikolwiek charakter politycznonarodowy?

Swiadek: Można jasno dowieść, że cele stowarzyszenia były czysto rolnicze, ustawy zaś towarzystwa zgadzały się w punktach żywotnich z projektem do ustaw sporządzonym przez naczelnego prezesa.

Rzecznik Lent: Czy świadkowi wiadomem jest cokolwiek, jakoby powstanie w Królestwie Polskiem skierowanem być miało także przeciwko Prusom?

Swiadek: Z własnego doświadczenia przekonałem się najoczywisciej, że powstanie w Królestwie Polskiem ani obecnie nie było skierowane przeciw Prusom, ani w przyszłości nie miałoby podobnego zamiaru.

Następnie wysłuchują świadka Maćkowskiego, parobka, później zaś znawcę pisma Kąkla co do kilku skryptów przypisywanych dr. Wład. Niegolewskiemu. Pan Kąkiel świadomy języka polskiego oświadcza, że podpis pod jednym ze skryptów może każdekolwiek inne oznaczać nazwisko, są to bowiem kreski, nie zaś wyraźny podpis nazwiska. Ponieważ zeznanie to częściowo tylko zgadza się z zeznaniami berlińskich znawców pisma — nierozumiejących, nawiasowo powiedziawszy, ani słówka po polsku — przeto wnosi naczelny prokurator o skonfrontowanie już wysłuchanych znawców pisma z p. Kąklem i wręcza sądowi kilka innych jeszcze pism jakoby obżałowanego Niegolewskiego ręką pisanych. Obżałowany Władysław Niegolewski zapytuje się naczelnego prokuratora, gdzieby owe pisma jemu przypisywane się znajdowały i czy przypadkiem nie były one w ręku policyi poznańskiej, gdzie wszystko jest możliwe i gdzie pisma nadzwyczaj zręcznie umieją naśladować, tem bardziej, że tam są między urzędnikami ludzie, który dawniej trudnili się malarstwem i kopiowaniem. Otrzymawszy od prokuratoryi żądane objaśnienie, uprasza obżałowany, aby podpisy na owych skryptach porównano także z jego własnoręcznym podpisem położonym przezeń na skryptach Posta, gdy takowe wręczał sądowi. Jak wiadomo, w skryptach tych p. Posta znajdował się ustęp »podniecający do popełnienia morderstwa.«

Następuje badanie obżałowanego Leona Smitkowskiego. Tenże ma lat 61, jest właścicielem dóbr Łęgu i wedle reznania landrata śremskiego należy do najwykształceńszych i najwięcej poważanych obywateli w powiecie i w całem Księstwie. Landrat twierdzi, że obżałowany był kierownikiem wszystkich agronomicznych, politycznych (?) i innych stowarzyszeń, i na polu agitacyi duchowej i działalności na rzecz Polski nigdy nic się nie działo bez jego wiedzy, przeciwnie głos jego zwykle był w takich kwestyach decydującym. Wedle oskarzenia miało się znajdować w spisie w pugilaresie Działyńskiego nazwisko obżałowanego jako komisarza cywilnego w powiecie śremskim. Oskarzenie twierdzi, że obżałowany był czynnym w charakterze komisarza mianowicie przez zbieranie w powiecie składek. Zebrane pieniądze wręczał obżałowany częścią komitetowi, częścią jego organom i sam nie małą ofiarą wspierał powstanie polskie.

Obżałowany oświadcza nasamprzód, że nie może się zgodzić na przypisywaną doniosłość sprawozdania p. landrata śremskiego, tem bardziej, że z poza pochlebnych dlań słówek aż nadto przebija tendencya, aby nań ściągnąć podejrzenie władzy. Obżałowany zawsze obstawał tylko przy tych prawach, które jego rodakom zagwarantowały traktaty i słowa królewskie i dla tego przeciwko tendencyjności sprawozdania jak najmocniej zastrzedz się musi. Co do czynności, o które go oskarzenie podejrzywa, oświadcza, że hr. Działyńskiego nie znał, tylko z jego ojcem żył dawniej w przyjaźni, o utworzeniu jakiegoś komitetu żadnej wiadomości nie ma i komisarzem cywilnym nigdy nie był. Zbierał wprawdzie składki, ale jedynie na prośbę towarzystwa rólniczego, które go wezwało do tego w celu niesienia pomocy rodzinom poległych w Królestwie Polskiem rodaków. Zeznanie to potwierdzają świadkowie Antoni Raczyński i dr. Swiderski, którzy oświadczają, że obżałowanego upoważniło towarzystwo rólnicze do zbierania składek. Swiadkowie potwierdzają także orzeczenie obrońcy rzecznika Lisieckiego, że obżałowany przy każdej sposobności przestrzegał, aby powstaniu nigdy nie nadawano najmniejszego pozoru nieprzyjaznej dla Prus tendencyi.

Badanego następnie obżałowanego Mateusza Skrzydlewskiego, właściciela dóbr Mechlina, mającego lat 33, oskarża prokuratorya nasamprzód o agitacyą w sprawie językowej i rozprzestrzenianie pism treści rewolucyjnej(?) między innemi Nadwiślanina i Przyjaciela ludu. Po wybuchnięciu powstania miał obżałowany pełnić urząd pod komisarzem cywilnym śremskim (obżałowanym Smitkowskim) i zbierać składki. W rubryce przychodu w papierach Działyńskiego znajduje się podobno notatka, jakoby obżałowany wręczył 232 tal. Smitkowskiemu. Prócz tego miał obżałowany udział w przeprawianiu ochotników do Królestwa Polskiego. Obżałowany oświadcza, że abonował Nadwiślanina i Przyjaciela ludu, nie uznając pism tych za rewolucyjne; przecież nie rozprzestrzeniał ich bynajmniej. Przyznaje że wręczył pieniądze zebrane dla rodzin poległych rodaków Smitkowskiemu, i że zajmował się zbieraniem składek także na wezwanie towarzystwa agronomicznego. O wspieraniu ochotników nic nie wie. Udzielał wprawdzie ubogim wędrowcom jałmużnę, lecz to nie byli ochotnicy.

Trzech następujących obżałowanych t. j. Mieczysława hr. Kwileckiego, (ma lat 31, jest właścicielem dóbr Oporowa w powiecie szamotulskim i dóbr Zimnej Wody i Głoginia w powiecie krotoszyńskim), Józefa Kierskiego (ma lat 37, jest właścicielem dobr Gąsawy w powiecie szamotulskim) i Bolesława Kościelskiego ma lat 32, jest właścicielem dóbr Smiłowa) oskarża prokuratorya o należenie do tajnej organizacyi. W pugilaresie Działyńskiego ma się bowiem znajdować wzmianka, jakoby hr. Kwilecki był komisarzem cywilnym, Kierski komisarzem wojennym w powiecie szamotulskim, Kościelki zaś lustratorem powiatów obornickiego i szamotulskiego. Obżałowani zaprzeczają temu. Hr. Kwilecki oświadcza, że znał wprawdzie hr. Działyńskiego, ale prócz związków towarzyskich, nigdy żadnej styczności z nim nie miał. Obżałowani Kierski i Kościelski oświadczają że hr. Działyńskiego nie znają i nigdy go nawet nie widzieli. Wszyscy trzej zaprzeczają, jakoby zbierali składki i podatek narodowy. Hr. Kwileckiego podejrzywa oskarżenie o zakupywanie broni, opierając się na notatce w pugilaresie Działyńskiego tei treści: »100 karab. Kwil.« Prócz tego przywodzi oskarżenie ustęp z listu pisanego jakoby z obozu Jounga do obżałowanego; tymczasem obżałowany oświadcza, że list ten, fałszywie zresztą przetłumaczony, był pisanym doń przaz brata mieszkającego w Królestwie Polskiem i jest natury czysto prywatnej. Prokuratorya przyznaje to i cofa ów list z oskarżenia.

U Działyńskiego znaleziono między innemi dwa sprawozdania komisarza wojennego w powiecie szamotulskim i lustratora tegoż powiatu, które oskarzenie przypisuje obżałowanym Kierskiemu i Kościelskiemu, czemu obadwaj stanowczo przeczą. Przy rewizyi odbytej 5 Maja u obżał. Kierskiego znaleziono turecką szablę, 3 pałasze, dubeltówkę i gwintowany sztucer. Obżałowany oświadcza, że broń tę posiadaną zresztą od dawna, już w Lutym zameldował władzy. Obżałow. Kościelski, którego oskarzają o zakupywanie broni, oświadcza, iż jeden tylko sztucer zakupił dla siebie.

Rzeczn. Holthoff stawia wniosek o uwolnienie hr. Kwileckiego, czemu się nacz. prok. nie sprzeciwia.

Następnie wysłuchają w sprawie obżał. Radzimińskiego świadka Sołeckiego, ekonoma. Tenże wpada w zupełne przeciwieństwo z dawniejszem zeznaniem uczynionem w prześledztwie i oświadcza, że to co stoi w protokóle pisanym w przedśledztwie przez asesora pana Mechowa, wcale nie powiedział. Natomiast p. Mechow twierdzi, że protokół świadkowi przeczytał i tenże go podpisał. Z dalszego badania okazuje się, że świadek w czasie przedśledztwa był także uwięzionym i w ogóle, że jest roztargnionym nadzwyczaj. Kilku z obżałowanych występuje w ciągu badania na środek sali oświadczając, że w czasie przedśledztwa wielorako wpływano na świadków, aby wydobyć z nich pożądane zeznania, na co prezes zwraca uwagę interpelujących, że tego rodzaju zarzuty winni podnosić na innem miejscu.

Rzecznik Elven tego jest zdania, że podobno interpelacye ze strony obżałowanych tam, gdzie zakonstatowanie faktu widzi im się koniecznem w ich własnym interesie, dozwolonem być powinno. Właśnie postępowanie publiczne w tego rodzaju procesie najstósowniejszą jest chwilą do podobnych objaśnień, które jeśli są prawdziwe, wymagają zapobieżenia i usunięcia, jeśli zaś są mylne, wtedy w interesie stron obydwóch leży, aby prawdę wykazać jasno. Prezes odpiera, że prawda ma być wyjaśnioną, lecz nie tu jest miejsce ku temu odpowiednie i dla tego zamyka dyskusyą nad tą kwestyą. Swiadek Sołecki stwierdza przysięgą swe zeznanie, co przecież także uczynił i w przedśledztwie. Rzecznik Brachvogel wnosi o uwolnienie obżałowanego Radzimińskiego, który uwięziony od 30 Lwietnia rz. raz tylko na dwa tygodnie otrzymał urlop, aby się mógł udać na pogrzeb swogo ojca. Naczelny prokurator sprzeciwia się wnioskowi, a sąd uchwala, aby obżałowanego hr. Kwileckiego uwolnić, wniosek zaś o uwolnienie obżałowanego Radzimińskiego odrzucić.

Posiedzenie kończy się o godz. $3\frac{1}{2}$. Następujące posiedzenie jutro, w czwartek o godzinie 9.

Dodać tu należy, że na rozkaz naczelnego prokuratora natychmiast po ukończeniu wysłuchania uwięziono świadka Sołeckiego z powodu »podejrzenia o krzywoprzysięstwo.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28 Września. — Ukazy zaprowadzające zakłady naukowe sypią się jedne za drugiemi. Na oko są liberalne, w głębi tendencyjne. Rozdzielają młodzież na mnóstwo narodowości, polskie, niemieckie, rossyjskie, tatarskie i żydowskie itd. z inspektorami tych szkół Moskalami, którymwyznaczają ukazy po 3,000 rubli rocznie pensyi i 3,000 rubli na podróże nieustanne od szkoły do szkoły.

— W kryminalnym kodeksie zmieniono niektóre tylko przepisy co do piętnowania kondemnowanych i co do chłosty indagowanych. Chłosta ma być odtąd zatrzymana jako dodatek do kary więzienia.

— Moskale dokazują wciąż nad nieszczęśliwą Polską. W Krosnowicach wydarzył się taki przypadek: żołnierz policyjny wyzwał jak najnikczemniej kopcowę Bryczkowską, że tylko przymknęła w dniu galowym swój kram. Kazał jej pójść ze sobą podczas nieobecności męża do komendanta. Ten z góry do niej przemówił i uderzył ją w twarz, kupcowa tak sponiewierana uniosła się i pacła komendanta. Komendant rozjuszony kazał panią Bryczkowską rozciągnąć i wyliczyć 25 rózg i omdlałą zanieść do więzienia. A że była w nadziei, przeto rozchorowała się nieboga niebezpiecznie. Mąż ujął się za żoną i chciał wyjechać do Warszawy z zażaleniem, ale komendant uwięził go i dotąd go trzyma. Niepodobna, aby się w Warszawie niedowiedziano o takich bezprawiach otoż to są łaski, które na Polskę spłynąć miały.

— To jedna strona obrazku, drugą pokażemy, jak sądy odprawiają chłopi po wsiach. W Szwejkach zbiera się w każdym tygodniu posiedzenie urzędu gminnego. Na niem sądzą sprawy z całego tygodnia. Zdarzyło się, że dziewka oblała nauczyciela mydlinami, a wyzwana od niego kazała się pocałować. — Sąd gminny, do którego zapozwał nauczyciel dziewkę, skazał ją za oblanie na 5 rózg, a za drugie, na pocałowanie nauczyciela. Nauczyciel nie chciał na to pozwolić, ale go przytrzymano i wyrok sławny wykonano. Dziewka bardziej jeszcze zapłakała za to, jak za rózgi.

— Do Schles. Ztg piszą ztąd, że hr. Zygmunt Wielopolski otrzymał przed kilku dniami dymisyą, jakkkolwiek takowej bynajmniej nie żądał. Jako powód nagłej dymisyi podano podobno uwagę, iż wielu urzędników potrzebuje bardziej pensyi rządowej, aniżeli bogaty syn margrabiego. Następcą hr. Zygmunta mianowano Moskala.

Gimnazyum rosyjskie, które obecnie na koszt skarbu Królestwa Polskiego ma być utworzone, pomieszczone będzie w dawnym pałacu Raczyńskich ,gdzie dotąd były biura komisyi sprawiedliwości.

Tajny radzca Łęski uwolniony został ze służby »z powodu zdrowia nadwątlonego 40letnią niemal służbą«, z pozostawieniem godności członka rady państwa cesarstwa. W jego miejsce mianowano ministrem stanu Królestwa Polskiego, Moskala Płatonowa, który już w tym charakterze podpisał ukazy carskie z 11 września.

Wedle Rosyj. Inwalidy zniesiono w mieście Żytomierzu na wniosek jenerała Annieńkowa stan obłężenia, zaprowadzony tamże w dniu 23 września 1861 r.

— Podajemy dziś w dosłownem brzmieniu początek ukazu o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem:

Z Bożej łaski My Aleksander II cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, w. ks. inflandzki etc.

Ukazami z d. 19 Lutego (2 Marca) rb., powołaliśmy do nowego obywatelskiego życia stan włościański Królestwa Polskiego. W przekonaniu, że włościanie polscy, idąc za przykładem włościan rosyjskich, użyją nadanych im wolą Naszą praw, nietylko na korzyść materyalnej swej pomyślności, lecz i dla swej oświaty, przypuściliśmy ich do udziału w ważnem dziele urządzenia szkół początkowych.

Uznawszy w skutek tego koniecznem obowiązujące dotąd przepisy o początkowem wychowaniu w Królestwie Polskiem pogodzić z nowemi na gruntownej odtąd podstawie opartemi zasadami obywatelskiego bytu, postanowiliśmy i stanowimy.:

I. O organizacyi i zarządzie szkół początkowych w gminach wiejskich.

Art. 1) W gminach wiejskich, zebrania gminne i wojskowe mieć będą oznaczony udział, tak w zawiadywaniu istniejącemi już w tychże gminach początkowemi (elementarnemi) szkołami jako też w urządzeniu nowych.

Art. 2) Nadzór ogólny nad wszystkiemi szkołami początkowemi w gminach wiejskich, pod zwierzchniem zawiadywaniem zarządu oświecenia publicznego, należeć ma do naczelników dyrekcyi naukowych (dyrektorów szkół, ustanawiających się obecnie oddzielnym ukazem, w dniu dzisiejszym wydanym).

Art. 3) Zawiadywaniu zebrania gminnego podlegać będą szkoły początkowe męzkie, żeńskie i wspólne (to jest dla dzieci obojej płci), które jako urządzone dla całej gminy, utrzymywane być mają z sum skarbowych, funduszowych, z legatów osób prywatnych, lub ze składek w gminie zbieranych.

Zawiadywaniu wioskowego podlegają szkółki dla jednej tylko wioski założone i środkami tejże wioski utrzymywane.

Art. 4) Jeśliby dwie lub kilka gmin sąsiednich uiszczały jakąkolwiek składkę na jednę i tęż samę szkołę, zawiadywanie taką szkołą porucza się zebraniu złożonemu z równej liczby deputatów z gminy, do składki na rzeczoną szkołę należącej.

Art. 5) Szkoły urządzone dla całej gminy, lub dla kilku gmin, nazywać się mają gminnemi; urządzone dla jednej gromady wioskowej wioskowemi

Art. 6) Szkoły gminne zostają pod bezpośredniem zawiadywaniem miejscowego wójta gminy i ławników. Nad szkołą wioskową ma dozór sołtys miejscowy, pod kierunkiem wójta gminy.

Art. 7) Zebrania gminne i wioskowe, zawiadujące szkołami, obowiązane są:

a) starać się wszelkim sposobem o dobry ich byt, i jeśli istniejące środki utrzymania szkoły są niedostateczne, to w miarę możności zasilać je składkę gromadzką;

b) przedsiębrać środki zachowania w dobrym stanie zabudowań szkólnych i ich restauracyi w razie potrzeby;

c) wyszukiwać sposobów poprawienia bytu materyalnego nauczycieli i nauczycielek;

d) sprawdzać z użycia funduszów szkólnych, składane zebraniu przez nadzórcę szkoły, w przypadkach artykułem 8 wskazanych.

Art. 8) Zebrania gminne i wioskowe, jeśli uznają potrzebę tego, wybiorą dla szkoły gminnej lub wioskowej, albo dla kilku szkół razem, w bliskości siebie położonych, osobnego nadzórcę z osób mających prawo być wybranemi na urzędy gminnej lub wioskowej administracyi. Nadzórcy ci zatwierdzeni być mają w tych obowiązkach przez naczelnika dyrekcyi naukowej i bezpośrednio zależni będą od wójta gminy. Spełniać oni mają obowiązki poniżej w artykule 9 wymienione.

Art. 9) Obowiązki wójtów gmin i sołtysów względem podległych im początkowych szkół gminych i wioskowych są następujące:

a) czuwać nad sprawowaniem się nauczyciela i nad należytem wypełnianiem przez niego swych obowiązków;

b) przedstawiać właściwemu zebraniu gminnemu lub wioskowemu o potrzebach szkoły i o środkach zapewnienia i ulepszenia jej bytu;

c) ściągać z właściwych gmin lub gromad wojskowych przypadające na utrzymanie szkoły opłaty i podnosić z innych źródeł na szkołę wyznaczone fundusze;

d) układać etat funduszów szkólnych, czynić z nich wydatki odpowiednie właściwemu ich przeznaczeniu, oraz prowadzić dokładne rachunki i przedstawiać takowe właściwemu zebraniu gminnemu lub wioskowemu.

Niektóre obowiązki z wyżej wymienionych mogą być na nadzórcę szkoły, pod kontrolą wójta gminy lub sołtysa, albo na miejscowego nauczyciela, tam gdzieby osobnego nadzorcy nie było, wkładane, względem czego wydaną być ma przęz zarząd oświecenia publicznego stósowna instrukcya.

Art. 10) Zebranie gminne i wioskowe nie mają prawa pozbawiać szkół i nauczycieli wyznaczonych im dochodów pieniężnych lub dogodności w naturze, nie zastąpiwszy takowych z innych źródeł równej wysokości dochodami z zatwierdzenia naczelnika dyrekcyi naukowej. Również nie mogą zebrania gminne lub wioskowe bez pozwolenia tegoż naczelnika zwijać istniejących szkół.

Art. 11) Gminne i wioskowe zebrania mogą zakładać nowe szkoły początkowe, skoro tylko wyznaczą dostateczne na ich utrzymanie środki, a mianowicie: dom na pomieszczenie szkoły i nauczyciela; opał dla domu tego; fundusz na wynagrodzenie nauczyciela lub nauczycielki w ilości, jaka na zasadzie artykułu 44 ustanowioną zostanie, oraz pewną sumę na drobne wydatki (jako to: na materyały piśmienne, na potrzeby naukowe i na utrzymanie domu). Uchwałę swą w tej mierze zapadłą zebranie gminne lub wioskowe przedstawia naczelnikowi dyrekcyi naukowej do zatwierdzenia.

Art. 12) Szkoła uważa się za otwartą po przedstawieniu naczelnikowi dyrekcyi naukowej uchwały zebrania gminnego lub wioskowego o jej założeniu i po dopełnionym według artykułu 38 wyborze nauczyciela lub nauczycielki.

Art. 13) Jeśli gmina lub gromada wojskowa przy założeniu szkoły początkowej przyjmie na siebie nie mniej jak połowę wydatków na płacę nauczyciela i na drobne rozchody szkólne w artykule 11 oznaczone, i zoaowiąże się dostarczać tejże szkole wszelkie inne potrzebne na jej utrzymanie środki, to gminie takiej lub gromadzie wioskowej, jeśli przytem mieszkańcy jej znajdują się w niezamożnym stanie, dozwala się prosić rządu o przyjęcie na rachunek skarbu w ciągu pierwszych lat 10 pozostałej reszty wydatków na opłatę nauczyciela i na pomniejsze szkólne rozchody. Po upływie wszakże lat 10 gmina takowa lub gromada wioskowa obowiązaną będzie zaspakajać w zupełności wszystkie na szkołę wydatki z własnych swych zasobów.

Art. 14) Gminom i gromadom wojskowym dozwala się, w razie koniecznej potrzeby pobudowania domu szkólnego lub gruntowej jego reparacyi, prosić o zaliczenie ze skarbu lub z innych odzielnych źródeł, tytułem pożyczki, potrzebnej na ten cel sumy.

Wszelkie prośby w przedmiotach tak niniejszym jako też i poprzednim artykułem 13 oznaczonych, przedstawiają się naczelnikowi dyrekcyi naukowej, a po roztrząśnieniu ich w zarządzie oświecenia publicznego przez radę administracyjną Królestwa porządkiem ustanowionym decydowane być mają.

Art. 15) Komitetowi urządzającemu w Królestwie, wspólnie z radą administracyjną, poleca się rozważyć przedmiot o wyznaczeniu corocznie z funduszów skarbu do dyspozycyi naukowych pewnej sumy dla rozdania jej tytułem zasiłka pomiędzy będące w największej potrzebie szkoły gminne i wioskowe, zaprojektować wysokość tej sumy wraz z przepisami ruchunkowości i kontroli czynionych z niej wydatków i wnioski swoje w tym przedmiocie, do Naszego zatwierdzenia przedstawić.

II. O organizacyi i zarządzie szkół początkowych w miastach i miasteczkach.

Art. 16) Szkoły początkowe, po miastach i miasteczkach istniejące, nazywać się mają miejskiemi.

Art. 17) Nadzór ogólny nad szkołami początkowemi miejskiemi, pod głównem zawiadywaniem zarządu oświecenia publicznego, do zwierzchności dyrekcyi naukowej należy, na zasadzie przepisów zawartych w osobnym ukazie w dniu dzisiejszym wydanym.

Art. 18) Do czasu ostatecznego urządzenia gmin miejskich, naczelnik dyrekcyi naukowej zwoływać będzie miejscowych mieszkańców, w miarę możności, dla wspólnego naradzenia się z nimi o użyteczności i potrzebach szkół miejskich i dla sprawdzenia wydatków z funduszów szkólnych.

Art. 19) Naczelnik dyrekcyi naukowej, tam gdzie to uzna za możebne, ustanowi do zarządzenia szkołami początkowemi osobnych nadzorców. Nadzorcy ci wybrani być mają z pomiędzy miejscowych mieszkańców, a w miastach, gdzie są wyższe zakłady naukowe, obowiązki te poruczone zostaną przed innemi jednemu z najgodniejszych zaufania nauczycieli lub profesorów tych zakłakładów. W miastach znaczniejszych, w których jest kilka szkól początkowych, może być mianowanych dwóch lub więcej nadzorców i pomiędzy nich rozdzielone będą szkoły w sposób najdogoduiejszy.

Art. 20) Nadzorca szkoły miejskiej też same ma względem niej obowiązki, jakie w art. 9 dla nadzorcy szkół gminnych i wioskowych są wskazane. Sprawozdanie z czynności swoich składa on naczelnikowi dyrekcyi naukowej. Tam gdzie nie będzie ustanowiony osobny nadzorca szkoły miejskiej, obowiązki te wkładają się na nauczyciela

Art. 21) Przepisy dotyczące wyznaczenia nadzorcom szkół miejskich początkowych pieniężnego wynagrodzenia, oraz określenia ich prerogatyw służbowych wydać ma urządzający w Królestwie komitet wspólnie z radą administacyjną.

Art. 22) Mieszkańcy miast i miasteczek mogą zakładać nowe szkoły początkowe, z zastósowaniem się do porządku w art. 11 co do urządzenia podobnych szkół w gminach i wioskach, oraz w art. 30 co do wyboru nauczycieli przepisanego. W razie koniecznej potrzeby pobudowania domu lub gruntownej jego reparacyi mieszkańcy miast i miasteczek mogą korzystać z prawa oznaczonego w art. 14.

III. O środkach utrzymania początkowych szkół gminnych, wioskowych i miejskich, oraz o szkołach dla mieszkańców oddzielnych wyznań i pochodzenia.

Art. 23) Wszelkie pobierane dotąd na utrzymanie początkowych szkół gminnych, wioskowych i miejskich opłaty czyli tak zwane składki zachowują się i nadal do czasu zastąpienia ich inną więcej stósunkową na ten cel opłatą.

Art. 24) Komitetowi urządzającemu w Królestwie wspólnie z radą administracyjną pozostawia się wydać przepisy co do zmiany pobieranych obecnie składek na szkoły, ogólną opłatą bardziej stósunkowo i sprawiedliwiej między mieszkańców rozłożoną.

Art. 25) Udzielane ze skarbu i innych źródeł sumy na utrzymanie szkół początkowych, mają być i nadal wypłacane i do ogólnej opłaty na szkoły, jaka na zasadzie poprzedzającego artykułu ustanowioną zostanie, wcielane.

Art. 26) Komitetowi urządzającemu w Królestwie wspólnie z radą administracyjną poleca się przejrzeć ściśle, jakie podatki zkarbowe i powinności ciążą obecnie na zabudowaniach szkół początkowych i przedstawić do naszego zatwierdzenia przepisy względem zwolnienia tych zabudowań od podatków takowych i powinności.

Art. 27). Oszczędności mogące się osięgnąć na funduszach szkół początkowych, gminnych lub wioskowych, z jakiegokolwiek źródła fundusze te wpłynęły, pozostawiają się do wolnego rozporządzenia właściwej

gminy, lub gromady wioskowej, dla wyłącznego użycia ich na korzyść szkół tejże gminy lub gromady wioskowej.

Art. 28). Oszczędności osiągnięte na funduszach szkół początkowych wiejskich, odsyłane być mają do kasy miejscowej i również mogą być używane jedynie na potrzeby szkół początkowych tego miasta lub miasteczka, gdzie oszczędności te nastąpiły. Osiągnięte zaś na fundszach osobnych szkół, o których niżej w art. 29 jest mowa, oddają się do wolnego rozporządzenia mieszkańców, do których szkoły te należą, w celu użycia ich na potrzeby tychże szkół.

Art. 29). Mieszkańcom gmin miejskich i wiejskich, odróżniającym się od ogółu ludności językiem, (jako to: Rosyanom, Niemcom, Litwinom itd.) lub religią (jako to: prawosławnym, grekom unitom, protestantom, żydom itd.) dozwala się zakładać oddzielne szkoły na ogólnej zasadzie, przyczem mieszkańcy ci w razie niemożności mogą korzystać z pomocy zapewnionej w art. 13.

Art. 30). Istniejące obecnie oddzielne szkoły początkowe dla dzieci wyznań ewangelicko-augsburgskiego i ewangelicko reformowanego, czyli tak zwane kantoraty, pozostawiają się na dawnej zasadzie w wyłączonem zawiadywaniu właściwych konsystorzów pod ogólnym jedynie nadzorem dyrekcyi naukowej, przyczem rzeczonym konsystarzom dozwala się na tejże zasadzie i nowe tego rodzaju zakładać szkoły.

Art. 31). W razie urządzenia oddzielnych szkół, o których w art. 29 jest mowa, ta część ludności, dla której szkoły te są założone, przy zaprowadzeniu oznaczonego w artykule 24 rozkładn nowego opłaty szkólnej, od należenia do takowej uwolnioną być ma.

Art. 32). Wymienieni w art. 29 mieszkańcy, nie wyłączając żydów, mogą też według swego uznania korzystać ze szkoły gminnej lub miejskiej, przytem wolno im mieć przy szkole osobnego nauczyciela ic religii lub języka.

— Ukaz o złagodzeniu kar głównych i poprawczych w Królestwie Polskiem opiewa jak następuje:

Z Bożej łaski My Aleksander II, cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, w. ks. finlandzki etc.

Ukazem naszym z dnia 17 Kwietnia 1863 r. złagodziliśmy surowość kar głównych i poprawczych wymierzanych w cesarstwie naszem, za przestępstwa i wykroczenia. Przekonawszy się obecnie, że w Królestwie Polskiem stopniowo ustala się naruszony czasowo prawny porządek uznaliśmy za możebne wprowadzić i tam środki złagodzenia kar, podobne wprowadzonym w wykonanie w cesarstwie, i w skutek tego postanowiliśmy i stanowimy.

Art. 1) Piętnowanie przestępców skazanych na karę główną, niemniej kara chłosty, w zamian lub dla zaostrzenia innej kary zawyrokowana, odtąd zniesione zostają.

Art. 2) Istniejąca dotąd w Królestwie, na zasadzie osobnych z dawnych czasów pozostałych tam ustaw miejscowych, chłosta rózgami podsądnych w toku śledztwa, zabrania się na przyszłość i z dniem ogłoszenia niniejszego ukazu pod żadnym pozorem miejsca mieć nie może.

Art. 3) Kara chłosty rózgami, jeśli nie jest połączoną z inną jaką karą, zamienioną być ma, według zasad wskazanych w artykułach 89 i 90 kodeksu kar głównych i poprawczych w Królestwie, na osadzenie w wieży lub na areszt, ze skróceniem ich trwania podług artykułu 5 niniejszego ukazu.

Art. 4) Roboty w rotach aresztanckich pod względem ich trwania dzielić się odtąd będą na następujące stopnie, pierwszy od $3\frac{1}{2}$ lat do 4, drugi od 3 do $3\frac{1}{2}$, trzeci od $2\frac{1}{2}$ do 3, czwarty od $1\frac{1}{2}$ roku do $2\frac{1}{2}$ lat i piąty od jednego do jednego i pół roku.

Cztery lata robót według powyższego złagodzenia, odpowiada najwyższemu zakresowi tej kary, oznaczonej w kodeksie kar.

Art. 5) Zakreślone kodeksem karnym trwania kary osadzenia w domu roboczym, w twierdzy, w domu poprawy lub w wieży, skracane będzie przy wyrzeczeniu tej kary o jednę trzecią część, a przy okolicznościach winę zmniejszających o połowę.

Art. 6) Przy zamianie na zasadzie artykułu 85 kodeksu kar, kary oddania do cywilnych poprawczych rot aresztanckich, na karę osadzenia w domu roboczym, tak kobietom w każdym razie, jako też mężczyznom dla podeszłego wieku, zgrzybiałości lub z innych przyczyn do robót w rotach niezdatnym, czas trwania robót i osadzenia zwiększany być nie powinien.

Art. 7) Postanowione wyżej złagodzenia kar zastósowane być mają tak do osób pod sądem zostających, jako też i do skazanych wyrokami, chociażby te stały się już prawomocnemi, lecz nie zostały jeszcze wprowadzone w wykonanie.

Art. 8) Obowiązujące w niektórych częściach Królestwa Polskiego przepisy procedury kryminalnej pruskiej, co do wymierzania kary podzwyczajnej uchylają się i w skutek tego we wszelkich przypadkach temi przepisami określonych sądy odtąd władne będą, na zasadzie wykrytych w toku śledztwa poszlak i w miarę ich ważności, skazywać podsądnego na karę zwyczajną prawem postanowioną, lub zupełnie go uwalniać od tej kary.

Art. 9) Rozwinięcie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma radzie administracyjnej Królestwa polecamy, wykonanie zaś tego ukazu wkładamy na komisye rządowe sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadem) dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r. (podpisano rosyjskiemi literami) Aleksander, przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu (podp.) W. Płatonow.

Francya.

Paryż, 27 Września. — Dla uśmierzenia wzburzonych umysłów włoskich upowszechniono pogłoskę w Turynie, że król ma zamiar abdykować, aby lud odstraszyć turyński od dalszych zawichrzeń, bo uważa króla Wiktora Emanuela za symbol jednoty włoskiej, a ze zejściem jego z widowni cios śmiertelny otrzymałaby jedność włoska.

— Wieczorny Monitor donosi, że listy z Szangai z dnia 28go Lipca odebrane potwierdzają wiadomość o wzięciu Nankinu przez wojska cesarskie.

— Marszałek Mac Mahon udał się w dniu 22 b. m. do Oranu. — Jenerał dywizyi Martimprej udał się tegoż dnia na parowcu »Themis« do Francyi.

— Dziennikarze paryscy podpisują okólnik p. Rouy, w którym wnoszą o zniesienie nadużyć korrespondencyi »Havas«, która roznosi po Europie tendencyjne i fałszywe telegramy.

Kronika miejscowa.

Poznań 30 Września. — Sejm prowincyalny poznański nieodbędzie się w tym roku.

— Onegdaj wywieziono tu siedmiu ostatnich więźniów polskich z pokarmelitańskiego klasztoru, oskarżonych o zabiegi polityczne do berlińskiej hausvogtei. Więzienie po nich wraca do wojskowych na areszta wojskowe.

— Zarząd plebanii katolickiej w Żydowie, w pow. gnieźnieńskim, powierzono przez komendę ks. Grądkowskiemu.

Przybyli do Poznania dnia 30 Września.

BAZAR: hr. Żółtowski z Nekli, Żychliński z Sokolnik.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: prob. Würz z Rossoszycy, Leisner i Skrzydlewski z Berlina, v. Rothenburg z Wągrówca, Schulth z Wiednia, Raczyński z Psarskiego, Freund i Weigelt z Lipska, Kämmerts z Grodziska.
HOTEL DU NORD: Skarzyński z Chełkowa, Kęszycki z Wrocławia, Dzierzanowska z Paryża, Kubicki z Ławicy.
POD TRZEMA LILIAMI: Wilczewski z Grodziska, Stelter z Rogoźna, Krauze z Szremu.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Tam z Strzelna za Bramką nr. 10.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma. Cena regulująca $27\frac{5}{6}$ tal. Na Wrzesień $27\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $27\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Paźdz. Listopad $28\frac{1}{6}$ list. 28 pien., na Listopad Grudzień $28\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $29\frac{1}{4}$ list. 29 pien., na wiosnę 1865 $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Cena regulująca $12\frac{5}{12}$ tal. Na Wrzesień $12\frac{5}{12}$ list. i pien., na Paźdz. $12\frac{5}{12}$ list. i pien., na Listopad $12\frac{7}{12}$ list. i pien., na Grudzień $12\frac{7}{12}$ list. i pien., na Styczeń 1865 $12\frac{2}{3}$ list. $\frac{5}{8}$ pien., na Luty $12\frac{3}{4}$ list. i pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Września.

Pszenica 47—57 tal.

Żyto na Paźdz. Listopad $31\frac{7}{8}$—$32\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $32\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{7}{8}$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 29—34 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $12\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Olej lniany 13 tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $13\frac{2}{3}$ tal., na Paźdz. List. $13\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 30. Września 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	1	24	—	1	26	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	6	6	1	7	6
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	3	9	1	7	6
Jęczmienia małego	1	—	—	1	5	—
Owsa, szefel	—	22	6	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 29. Września	12	10	—	do	12	15	—
„ 30. „	12	10	—	„	12	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.